

Od małpiej ospy przez SARS-CoV-2 aż po HIV

31 sierpnia 2024

Prawdopodobnie, w minionych tygodniach czytelnicy zostali zaatakowani częstymi informacjami na temat fałszywego zagrożenia związanego z tak zwaną „małpią ospą”. Niestety, jesteśmy – wbrew własnym oczekiwaniom – przyzwyczajeni do tego, że tworzone są fałszywe alarmy sanitarne nie tylko w ostatnich latach, ale także, na przestrzeni kilku poprzednich dekad. Historia współczesnej wirusologii jest w rzeczywistości historią ogromnego oszustwa, opartego na ogłaszaniu odkryć „nowych” wirusów, na podstawie czego produkowane są narracje nie mające nic wspólnego z realizacją celów sanitarnych, a wszystko z polityką.



Wiek XX był stuleciem, w którym międzynarodowa finansjera, reprezentowana przez znanych Rockefellerów i Rothschildów, stworzyła szereg wydumanych chorób w pogoni za stałym zyskiem, który nie oznacza dla firm farmaceutycznych wyleczenia pacjenta, ale jego permanentną chorobę. To nie zdrowie przynosi pieniądze do kieszeni kartelu farmaceutycznego, ale choroby, a jeśli ich brakuje, wtedy grupy farmaceutyczne,

takie jak Pfizer, Moderna, AstraZeneca i Johnson & Johnson – będące własnością znanego duetu BlackRock-Vanguard – pracują nad stworzeniem nowych.

Chcielibyśmy zacząć od tego, co w naszych oczach wydaje się być pierwszym fałszywym alarmem sanitarnym we współczesnej historii, a mianowicie od tak zwanego wirusa HIV.

Czytelnicy, którzy jako ludzie dorośli żyli w historycznym okresie lat 1980. i wczesnych 1990., z pewnością pamiętają, jak w tamtym czasie, różne instytucje rządowe zajmujące się zdrowiem oraz media głównego nurtu były zajęte opisywaniem opinii publicznej rzekomej „epidemii” wywołanej wirusem HIV.

Historia HIV – wirus, którego nie ma

Najpierw o terminologii. HIV oznacza wirusa niedoboru odporności, podczas gdy AIDS oznacza zespół nabytego niedoboru odporności, który jest chorobą prowadzącą do postępującego rozpadu układu odpornościowego, aż do śmierci w najcięższych przypadkach. Pierwszym, który twierdził, że ten drugi jest bezpośrednią przyczyną pierwszego, był amerykański wirusolog Robert Gallo, który w 1984 roku opublikował swoje badanie w czasopiśmie „Science”, w którym twierdził, że przyczyną zespołu nabytego niedoboru odporności był retrowirus wyizolowany przez niego i jego współpracowników, a mianowicie osławiony HIV.

Po tym fakcie doszło do sporu między Gallo a francuskim naukowcem, Lucem Montagnierem, o autorstwo owego „odkrycia”, który został rozstrzygnięty na korzyść tego drugiego w roku 1991.

Nie przeszkodziło to jednak amerykańskiemu Departamentowi Zdrowia Publicznego w przyjęciu teorii Gallo praktycznie z zawiązanymi oczami i od tego czasu korelacja między wirusem

HIV a AIDS stała się dla różnych instytucji zdrowotnych zachodnich rządów oficjalna. Niektórzy naukowcy jednak już wtedy zaczęli zgłaszać poważne wątpliwości co do faktycznego istnienia retrowirusa HIV i zaczęli publikować inne badania kwestionujące twierdzenie, że AIDS jest wywoływane przez wirusa odkrytego przez Gallo. Jednym z nich był słynny amerykański wirusolog Peter Duesberg, który opublikował bardzo szczegółowe i na czasie badanie, w którym dokładnie przeanalizował etiopatogenezę tego, co znane jest jako AIDS.

W rzeczywistości, syndrom ten atakował i nadal atakuje bardzo małą grupę ludzi, a w szczególności są to: homoseksualiści, praktykujący bardzo rozwiązły tryb życia przez co najmniej osiem lat; osoby przyjmujące narkotyki dożylnie; oraz osoby cierpiące na hemofilię.

Istnieje konkretny i precyzyjny powód, dla którego homoseksualiści są kategorią najbardziej dotkniętą tą patologią, a wyjaśnił to między innymi nie tylko sam Duesberg, ale także biolog Bret Weinstein, który powiedział, że niezabezpieczony seks analny wśród gejów, którzy używali narkotyków, takich jak niesławne poppersy, były główną przyczyną rozprzestrzeniania się AIDS wśród społeczności gejowskiej, ponieważ twarde narkotyki, w tym heroina, osłabiają układ odpornościowy regularnych ich użytkowników, co wyjaśnia długi łańcuch zgonów z powodu AIDS pozostawiony przez te narkotyki.

Weinstein wykroczył ponadto poza granice tzw. poprawności politycznej, posuwając się do potwierdzenia prawdy, którą rewolucja '68 roku, wymyślona przez intelektualistów żydowskiego pochodzenia ze szkoły frankfurckiej (o której w poście poniżej), zdelegalizowała, a mianowicie tej, że homoseksualność i zaburzenia tożsamości płciowej w pełni należą do kategorii zaburzeń psychicznych.

Dzisiejsze modernistyczne i liberalne społeczeństwo sprzeciwia się jednak wszelkim dowodom natury i stawia sobie niemożliwą

misję przekształcenia tego, co antynaturalne, w to, co naturalne, oczywiście bezskutecznie, ponieważ mur rzeczywistości pozostaje niewzruszony.

Przede wszystkim, jak widzimy, istnieje problem polityczny leżący u podstaw psychozy HIV, ponieważ ośrodki władzy, które skonstruowały ów fałszywy alarm, wykorzystały go do forsowania agendy seksu chronionego wśród osób heteroseksualnych, a tym samym faworyzowania redukcji wskaźnika urodzeń, co jest faktycznie przedmiotem zainteresowania różnych globalistycznych instytutów, takich jak Klub Rzymski i Davos, inspirowanych ideologią maltuzjanizmu i wychodzących z fałszywego założenia, że populacja Ziemi jest zbyt liczna, podczas gdy w rzeczywistości mamy dziś do czynienia z problemem odwrotnym. Naukowcy tacy jak Duesberg wymknęli się ortodoksji tych "naukowców", którzy byli i są finansowani przez firmy farmaceutyczne i opublikowali wyniki swoich badań, których do dziś nikt nie był w stanie obalić.

HIV i pogwałcenie postulatów Roberta Kocha

Kalifornijski wirusolog zaczął od postulatów niemieckiego naukowca Roberta Kocha, aby dowiedzieć się, czy osoby cierpiące na AIDS mają w swoich ciałach wirusa HIV. Głównym postulatem, który należy tu rozważyć, jest to, że „pasożyt powinien być obecny w każdym pojedynczym przypadku choroby, w warunkach, które można uznać za odpowiedzialne za zmiany patologiczne i przebieg kliniczny choroby”. Duesberg trzyma się tej zasady i dochodzi do wniosku, że „u większości osób z AIDS żaden wolny wirus nie występuje”.

Koch uczy nas, że aby być pewnym istnienia nowego wirusa lub czynnika chorobotwórczego, należy go wyizolować i oczyścić, i oczywiście należy przedstawić dowód, że dany wirus został wyizolowany poprzez obrazowanie mikroskopowe. Od czasu histerii związanej z HIV minęło około 40 lat, a my wciąż

znajdujemy się w tym samym punkcie wyjścia z roku 1984. Nie mamy żadnego dowodu na istnienie wirusa, wokół którego powstał cały przemysł strachu i zysku, bazujący na niepoważnych dowodach naukowych.

Niektórzy czytelnicy prawdopodobnie wzdrygną się, gdy dowiedzą się, że testy mające na celu wykrycie wyimaginowanego wirusa HIV są tymi samymi testami PCR, które zostały użyte do wykrywania rzekomej pozytywności innego hipotetycznego wirusa – SARS-CoV-2. I to pomimo faktu, że sami wynalazcy wspomnianego testu ostrzegali przed jego stosowaniem do wykrywania domniemanych pozytywnych wyników na obecność patogenów, których istnienie nie zostało jeszcze udowodnione.

Dziennikarz śledczy Jon Rappoport napisał książkę zatytułowaną „AIDS, Inc.”, w której ujawnił ogromne oszustwo związane z tą „chorobą”. W jednym z rozdziałów książki, Rappoport przeanalizował niesławne testy PCR, które produkowały przemysłową ilość fałszywie pozytywnych wyników na obecność rzekomego wirusa HIV, mimo że ci ludzie oczywiście nie mieli tego wyimaginowanego retrowirusa w swoich ciałach.

Powody, dla których uzyskiwano fałszywie dodatnie wyniki na obecność wirusa HIV, nie różniły się zbytnio od tych, za sprawą których uzyskiwano fałszywie dodatnie wyniki na obecność wirusa SARS-CoV-2. [...]

Demaskacja patologa de Harvena – HIV nie został wyizolowany

8 grudnia 2003 roku, w Parlamencie Europejskim, profesor patologii Uniwersytetu w Toronto, Etienne de Harven, wygłosił wykład zatytułowany „Problemy z izolacją HIV”.

De Harven był całkowicie jednoznaczny i krystalicznie klarowny, jeśli chodzi o standardy społeczności „naukowej”. Kanadyjski profesor powiedział wprost, że od czasu rozpoczęcia

tak zwanego „stanu zagrożenia” wirusem HIV, żaden naukowiec na świecie nie był w stanie przedstawić dowodu na izolację tego retrowirusa.

De Harven stwierdził w tej kwestii, co następuje: „Na przestrzeni minionych 20 lat, literatura medyczna została zalana niezliczonymi publikacjami, próbując uniknąć braku dowodów mikroskopii elektronowej na obecność cząstek retrowirusa w próbkach pobranych bezpośrednio od pacjentów z AIDS”. Po prostu nie ma śladu HIV u osób, u których rozwinął się zespół nabytego niedoboru odporności.

Mamy do czynienia z wirusologią wirtualną. Również w przypadku wirusa HIV mamy do czynienia z komputerowo wygenerowaną projekcją, taką jak ta, którą widzimy poniżej, tj. tak zwanego nowego retrowirusa „odkrytego” przez Gallo. Profesor de Harven zauważył następnie ironicznie, że tego typu wizerunki są oszukańczo wykorzystywane przez różne gazety na całym świecie do przekazywania kłamstwa na temat HIV.

„Wirusowe obciążenie gazet i czasopism jest niezwykle wysokie na całym świecie, biorąc pod uwagę liczbę obrazków HIV publikowanych codziennie w światowej prasie. Wizerunki te są niezwykle atrakcyjne i często bogate w sztuczne kolory. Wyraźnie ilustrują one niebezpieczeństwo dezinformowania opinii publicznej za pomocą grafiki komputerowej. Publikowanie tych ilustracji przekazuje bowiem opinii publicznej i całemu światu medycznemu krystalicznie czysty komunikat: »Tak, HIV został wyizolowany, ponieważ można go sfotografować pod mikroskopem elektronowym«”.

Gdybyśmy chcieli trzymać się terminologii medycznej, prawdziwą poważną infekcją są środki masowego przekazu. To one i ich właściciele szerzą epidemię kłamstw i po to, by chronić własne kłamstwa, rodzą cały ten obłąkany frazeologizm, który nie ma w sobie nic naukowego. De Harven jasno wyjaśnił, że „żaden z tych obrazów nie pochodzi od pojedynczego pacjenta z AIDS, ale wszystkie zostały utworzone ze złożonych komórek kulturowych

przygotowanych w różnych laboratoriach”.

W historii HIV nie ma ani jednej wyizolowanej i oczyszczonej próbki wirusa, a jeszcze bardziej zaskakujące dla czytelników może być to, że „odkrywczy” owego wyimaginowanego wirusa, tacy jak Robert Gallo i Luc Montagnier, zostali nawet uhonorowani za swoje nie-odkrycia.

Gallo został dwukrotnie, w roku 1982 i 1986, uhonorowany Nagrodą Laskera, nazwaną na cześć Alberta Laskera, amerykańskiego biznesmena żydowskiego pochodzenia, który stworzył tę nagrodę w 1945 roku i którego fundacja otrzymuje hojne fundusze od innego znanego aszkenazyjskiego (wywodzącego się z polskich i litewskich Żydów) biznesmena finansowego, takiego jak Michael Bloomberg.

Z kolei Montagnier otrzymał nawet Nagrodę Nobla w 2008 roku za odkrycie wirusa HIV, który do dziś nie został wyizolowany, a zatem nie istnieje.

Ci „naukowcy” zostali nagrodzeni za odkrycie wirusów, które w rzeczywistości nie istnieją, a jeszcze bardziej paradoksalne jest to, że sam Montagnier przyznał w wywiadzie z roku 1997, że nie wyizolował i nie oczyścił wirusa HIV.

Pomimo zadeklarowanego oszustwa, różni „naukowcy” nagrodzeni prestiżowymi nagrodami nie przestali otrzymywać strumieni pieniędzy od różnych osób, które z nauką mają niewiele wspólnego. Gallo, po otrzymaniu nagród w latach 1990., założył Instytut Wirusologii Ludzkiej, którym natychmiast zainteresował się Bill Gates, do tego stopnia, że w roku 2007 przeznaczył na ten cel hojną sumę 15 milionów dolarów.

Amerykański wirusolog zabrał się następnie do pracy nad opracowaniem szczepionki zapobiegającej niewyizolowanemu wirusowi HIV i również w tym przypadku potentat z Microsoftu nie przegapił okazji, by obdarować go kolejną hojną sumą, tym razem 16 milionów dolarów, na opracowanie leku przeciwko retrowirusowi, który nie istnieje.

Operacja terrorystyczna COVID-19 jest potomkiem oszustwa związanego z HIV

Jak widzimy, historia Covid jest bezpośrednim spadkobiercą oszustwa związanego z HIV. Są to dokładnie te same schematy, które wykorzystano w farsie pandemicznej. U ich podstaw leży niepowodzenie związane z wyodrębnieniem wirusa, zastosowanie testu PCR, który daje wyniki fałszywie dodatnie, oraz opracowanie szczepionki na patogen, który nie istnieje i która w rzeczywistości służy do tego, aby w "najlepszym" przypadku populacja stała się permanentnie chora, a w najgorszym – wybita.

Nikt do dzisiaj nie był w stanie dostarczyć dowodów przedstawiających wyizolowaną i oczyszczoną próbkę SARS-CoV-2. Dwaj wirusolodzy, Dorsten i Corman, którzy wykorzystali PCR do wykrycia rzekomego pozytywnego wyniku COVID-19 w styczniu 2020 r., napisali w swoim „badaniu”, że nie mieli izolowanej próbki wirusa, ale zasadniczo polegali na projekcji wygenerowanej komputerowo.

Od tamtego czasu nic się nie zmieniło. Pod każdym względem znajdujemy się w metawersji. Funkcjonujemy w fałszywej nauce, która nie istnieje i którą władają zakontraktowani szarlatani, otrzymujący fundusze od instytucji finansowych i różnych członków klubów globalistycznych wyłącznie w celu realizacji ich politycznych celów.

Konflikt interesów u tych skorumpowanych lekarzy jest nieodwracalny; zaczyna się od najwyższej „półki” z wirusologami na liście płac Billa Gatesa i Pfizera, a kończy się na dole – wśród wielu lekarzy rodzinnych i szpitalnych, którzy, aby otrzymać kilka hojnych prezentów od firm farmaceutycznych, powiedzą swoim pacjentom, że również cyjanek to lekarstwo i że nie powinni się zbytnio obawiać, jeśli

chcieliby go zażyć.

Tak oto dotarliśmy do najnowszego rozdziału tej 40-letniej farsy, który dotyczy tak zwanej „małpiej ospy”. Christine Massey Fois, kanadyjska dziennikarka, która założyła stronę internetową, na której pokazała wszystkie prośby, jakie skierowała do różnych instytutów zdrowia na całym świecie w sprawie dowodów na wyizolowanie SARS-CoV-2, które nie zostały jeszcze przedłożone, postanowiła zastosować tę samą procedurę w przypadku omawianego wirusa. Napisała do amerykańskiej agencji leków, FDA, z prośbą o uzyskanie wyizolowanej próbki wirusa małpiej ospy i otrzymała list, w którym FDA stwierdziła, że nie posiada takiej próbki, dokładnie tak, jak widzieliśmy już w przypadku COVID-19 – odnośnie którego, jak pamiętamy, amerykańskie CDC i jego europejski odpowiednik, ECDC, twierdzą, że nie mają dowodu na istnienie wyizolowanej i oczyszczonej próbki SARS-CoV-2.

Bierzemy udział w takim samym oszustwie. Mamy do czynienia z podsycaniem tego samego kłamstwa. Nie sposób nie wywnioskować, że współczesna „nauka” w rękach „wielkiego” kapitału opiera się na fałszywych założeniach i rażących kłamstwach mających służyć celom politycznym owych grup władzy, które aspirują do tworzenia globalnego ładu, w którym kartel farmaceutyczny zajmuje bardzo ważne miejsce.

Prawdziwym lekarstwem na tę chorobę może być jedynie przywrócenie państwu uprawnień utraconych po jego cesji na rzecz różnych organów ponadnarodowych, takich jak UE, oraz ponowne uczynienie opieki zdrowotnej domeną publiczną, a nie znajdującą się w rękach prywatnych organów realizujących inne programy. Możemy stwierdzić, że jedynym prawdziwym wirusem, na którego istnienie mamy niepodważalne dowody, jest prywatyzacja Państwa i służby zdrowia. Wydaje nam się, że nadszedł najwyższy czas, aby owego wirusa z waszych organizmów wyeliminować.

Autorstwo: Cesare Sacchetti

Źródło zagraniczne: LaCrunadellAgo.net

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com

Źródłografia

1.

<https://www.chicagotribune.com/1991/05/30/gallo-admits-french-discovered-aids-virus/>

2.

<https://naturalnews.com/2024-03-06-aids-caused-by-gay-lifestyle-not-hiv.html>

3.

<https://blog.nomorefakenews.com/2021/03/08/my-hiv-aids-investigation-and-the-parallels-to-the-covid-hoax/>

4.

<https://studyclub.atlassian.net/wiki/spaces/QA/pages/17498590/Interview+with+Luc+Montagnier+Did+Luc+Montagnier+Discover+HIV>

5. <https://kffhealthnews.org/morning-breakout/dr00046594/>

6. <https://somvweb.som.umaryland.edu/absolutenm/templates/>

7.

<https://christinemasseyfois.substack.com/p/fda-confesses-zero-scientific-evidence-8a6>